

Maciej Jasiński

(Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN)

Dyletancki kompilator Stanisław Lubieniecki*. Polemika
z artykułem Sylwii Konarskiej-Zimnickiej
*Theatrum cometicum Stanisława Lubienieckiego
młodszego jako przykład zainteresowań
astronomiczno-astrologicznych arian*

*Stanisław Lubieniecki – a Dilettante Compiler. Polemic against Sylwia
Konarska-Zimnicka's Paper "Theatrum Cometicum by Stanisław Lubieniecki
the Younger as an Example of Astronomical-Astrological Interests of Arians"*

STRESZCZENIE

Wbrew twierdzeniom Sylwii Konarskiej-Zimnickiej, przedstawionym w artykule *Theatrum cometicum Stanisława Lubienieckiego młodszego jako przykład zainteresowań astronomiczno-astrologicznych arian* („Res Historica” 2016, 42, s. 101–126), Lubieniecki nie był biegłym astronomem ani astronomem w ogóle. Jego zainteresowanie kometami i ciałami niebieskimi było przygodne i amatorskie. Realizował je za pomocą korespondencji z różnymi uczonymi, prosząc ich o opinie na temat zjawisk niebieskich, sam nie zabierając głosu. Jego książka *Theatrum cometicum* (Amstelodami 1666–1668) stanowi kompilację materiałów zebranych z różnych źródeł i pozbawiona jest własnych twierdzeń autora. Stanisław Lubieniecki nie przedstawił swojego zdania na żadne zagadnienie astronomiczne, w tym na heliocentryczny model Wszechświata, skupiając się na sprawach astrologicznych i polemizując z powszechnym przekonaniem, że komety przynoszą nieszczęścia. Z tego powodu nie można nazywać go „astronomem”, lecz raczej „kompilatorem” i „dyletantem”.

Słowa kluczowe: astronomia, astrologia, Bracia Polscy, komety, determinizm, Stanisław Lubieniecki młodszy (1623–1675), *Theatrum cometicum* (Amstelodami 1666–1668)

* Niniejszy artykuł powstał w ramach projektu badawczego *Analiza astronomicznych poglądów Stanisława Lubienieckiego (1623–1675), ich źródeł i uwarunkowań oraz przedstawienie ich na tle twierdzeń nauki XVII wieku*, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w ramach programu PRELUDIUM 8 (nr decyzji DEC-2014/15/N/HS3/01305). Za cenne uwagi do jego wstępnej wersji dziękuję prof. Jarosławowi Włodarczykowi.

Sylwia Konarska-Zimnicka w swoim artykule *Theatrum cometicum Stanisława Lubienieckiego młodszego jako przykład zainteresowań astronomiczno-astrologicznych arian* zauważa, że większość prac dotyczących historii astronomii poświęca tytułowemu bohaterowi jej pracy oraz jego książce wyłącznie krótkie wzmianki, które zazwyczaj mają charakter niepocholebny¹. Jako przykład takiej opinii cytuje Henryka Barycza, który w fundamentalnym, przekrojowym opracowaniu dziejów nauki w siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej określił *Theatrum cometicum* (Amstelodami 1666–1668) mianem „wielkiego kompilacyjnego i dyletanckiego dzieła o kometach”². Zdaniem Autorki ta skrótowość i protekcyjność mają zupełnie nie przystawać do naukowej wagi tego dzieła oraz do rozległości wiedzy Stanisława Lubienieckiego młodszego o ciałach niebieskich. S. Konarska-Zimnicka bierze sobie za cel przywrócenie jemu i jego książce właściwego miejsca w dziejach astronomii, nie pozostawiając najmniejszych wątpliwości co do doniosłości jego dokonań na niwie nauki o gwiazdach oraz znaczenia *Theatrum cometicum* – „jednego z najważniejszych dzieł tego okresu”³ – dla tej dyscypliny. Miało to być dzieło „monumentalne i wartościowe poznawczo”⁴, a jego autor „wyjątkowo biegle poruszał się po meandrach wiedzy astronomicznej”⁵. Jak wykażę w niniejszej polemice, podstawy dla tak entuzjastycznych twierdzeń są bardzo niepewne i biorą się z wrywkowej i (być może niezamierzenie) tendencyjnej analizy treści *Theatrum cometicum*. Można wręcz odnieść wrażenie, że artykuł, z którym polemizuję, jest tekstem pisany z tezą wykazania biegłości astronomicznej Lubienieckiego. Uważne zapoznanie się z *Theatrum cometicum* pokazuje jednak jednoznacznie, że autor tej książki był w najlepszym przypadku dyletantem zainteresowanym nauką o gwiazdach⁶.

Brak dostatecznego zagłębienia się przez S. Konarską-Zimnicką w treść *Theatrum cometicum* i powierzchowne potraktowanie tematu widać już w zawartych w artykule informacjach o korespondentach Lubienieckiego – a w omówieniu dzieła zawierającego przede wszystkim listy spodziewalibyśmy się uważnego rozpoznania, kim byli ich nadawcy i odbiorcy. Autorka nie wspomina (być może uważając ten fakt za zbyt

¹ S. Konarska-Zimnicka, *Theatrum cometicum Stanisława Lubienieckiego młodszego jako przykład zainteresowań astronomiczno-astrologicznych arian*, „Res Historica” 2016, 42, s. 121.

² H. Barycz, *Barok*, w: *Historia nauki polskiej*, t. 2, red. B. Suchodolski, Wrocław 1970, s. 116.

³ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 106.

⁴ *Ibidem*, s. 108.

⁵ *Ibidem*, s. 116.

⁶ Pamiętać trzeba, że słowo „dyletant” nie musi mieć znaczenia jednoznacznie pejoratywnego i może oznaczać po prostu amatora lub laika. Zob. *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1988, ss.vv. „dyletant”, „dyletanyzm”.

mało istotny), że książka Lubienieckiego zawiera korespondencję nie z jednym Ottonem von Guerickem, lecz z dwoma – ojcem (1602–1686)⁷, słynnym magdeburskim przyrodnikiem prowadzącym doświadczenia z powietrzem i próżnią, oraz synem (1628–1704)⁸, brandenburskim dyplomata i przedstawicielem w Hamburgu. Opis barometru, skonstruowanego przez von Guerickego starszego, wspomniany w artykule, znajduje się w korespondencji z von Guerickem młodszym⁹. Co zaś się tyczy przywołanej „dysputy *De eo quod est et quod non est*”¹⁰, to nie jest ona efektem korespondencyjnej wymiany myśli magdeburskiego przyrodnika z Lubienieckim. Jest to passus z przygotowywanej wówczas książki von Guerickego starszego *Experimenta nova (ut vocantur) Magdeburgica de vacuo spatio* (Nowe, tak zwane magdeburskie eksperymenty dotyczące próżni, Amstelodami 1672)¹¹, który autor *Theatrum cometicum* otrzymał za pośrednictwem von Guerickego młodszego. Nie ma żadnego świadectwa – a przynajmniej nie udało mi się go odnaleźć, nie przywołuje go też Autorka artykułu – by przed pojawieniem się komety pod koniec 1664 r. Lubieniecki utrzymywał listowne kontakty z von Guerickem starszym i by wymieniali spostrzeżenia, które trafiły do *Experimenta nova*¹².

Innym przykładem swobodnego podejścia do tożsamości korespondentów Lubienieckiego jest opisanie Tobiasza Morsztyna latami życia 1624–1664¹³. S. Konarska-Zimnicka nie zauważa, że korespondencję z nim autor *Theatrum cometicum* prowadził od końca 1664 r. do drugiej połowy 1665 r. Określa go także jako współwyznawcę Lubienieckiego, chociaż biogram w *Polskim Słowniku Biograficznym*, opisujący żyjącego w przytoczonych latach Tobiasza Morsztyna, z którym niewątpliwie utożsamiała korespondenta autora *Theatrum cometicum*, podaje, że był on kalwinistą, który przyjął katolicyzm¹⁴. Tymczasem Tobiasz Morsztyn, z którym korespondował Lubieniecki, był zapewne bratankiem wspomnianego Tobia-

⁷ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, Amstelodami 1668, s. 453–466.

⁸ *Ibidem*, s. 236–251.

⁹ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 115. Autorka przywołuje pierwszy tom *Theatrum cometicum*, s. 240–241. Do artykułu wkraśl się błąd, ponieważ opis tego urządzenia znajduje się na s. 250–251.

¹⁰ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 115; S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 247–248.

¹¹ O. von Guericke, *Experimenta nova (ut vocantur) Magdeburgica de vacuo spatio*, Amstelodami 1672, s. 62–63.

¹² Dla porządku trzeba wspomnieć, że von Guericke starszy w *Experimenta nova*, s. 184–197, przedrukował z drobnymi zmianami swoją korespondencję z Lubienieckim z *Theatrum cometicum*.

¹³ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 108.

¹⁴ T. Wasilewski, *Morsztyn (Morstin) Tobiasz z Raciborska*, w: *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 21, Wrocław 1976, s. 829–830.

sza oraz słynnego Jana Andrzeja (1621–1693), a synem Stanisława (1622–1654/7). Nie był postacią na tyle istotną, by zasłużyć na hasło w *Polskim Słowniku Biograficznym*¹⁵.

Trzeba też zwrócić uwagę na niekompletność stwierdzenia Autorki, iż „wierzono wówczas, że komety poruszają się po linii prostej, o czym wspominał Lubieniecki, relacjonując poglądy Heweliusza”¹⁶. Rzeczona opinia, której zwolennikiem był Johannes Kepler (1571–1630), cieszyła się wprawdzie popularnością, ale nie była jedyna. Nie miejsce tutaj, by szczegółowo omawiać mnogość ówczesnych twierdzeń na naturę gwiazd z warkoczami, upatrujących w nich obiektów wiecznych bądź tymczasowych, poruszających się po prostej albo po jakiejś krzywej zamkniętej lub otwartej. Zainteresowanych czytelników oraz Autorkę artykułu odsyłam do cytowanej przez nią pracy Donalda K. Yeomansa, przedstawiającej dzieje poglądów kometarnych¹⁷.

Powyższe niedociągnięcia sugerują powierzchowną analizę źródeł i niedostateczne zapoznanie się z literaturą przedmiotu. Dalszy tok polemiki ujawni kolejne nieścisłości, błędne wnioski oraz przesadne sformułowania.

LUBIENIECKI A JEGO KORESPONDENCI

Sylwia Konarska-Zimnicka w swoim artykule nie dostrzega – a przynajmniej nie zaznacza w dostatecznym stopniu – różnicy między wydrukowanymi w *Theatrum cometicum* listami, które otrzymał Lubieniecki, a tymi, które sam napisał, milcząco stawiając znak równości między poglądami przedstawianymi w jednych i drugich. Wyraźnie sugeruje tym samym, że Lubieniecki przyjmował za swoje twierdzenia, spostrzeżenia i obserwacje otrzymane od korespondentów, nawet jeżeli nie ma jakiegokolwiek śladu, by się z nimi zgadzał lub w ogóle do nich odniósł. Autorka słusznie podkreśla mnogość zawartych na kartach *Theatrum cometicum*

¹⁵ Pewne informacje biograficzne o Tobiaszu Morsztynie, którego listy znajdują się w *Theatrum cometicum*, można odnaleźć na kartach tej książki. Morsztyn w liście do jej autora (S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 507) wspomina o śmierci swojego stryja i imiennika. Z kolei w liście Lubienieckiego do Abrahama de Grau (1632–1683) jest wspomniany jako bratanek Jana Andrzeja Morsztyna (S. Lubieniecki, *Theatri cometici exitus*, Amstelodami 1668, s. 77). Zestawienie tych informacji z hasłami w *Polskim Słowniku Biograficznym* umożliwi ustalenie prawdopodobnego najbliższego pokrewieństwa korespondenta autora *Theatrum cometicum*.

¹⁶ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 112.

¹⁷ D.K. Yeomans, *Komety. Od starożytności do współczesności, w mitach, legendach i nauce*, przekł. A.S. Pilski, Warszawa 1999, s. 53–103.

zagadnień z różnych dziedzin wiedzy¹⁸, jednak przedstawiony przez nią przekrój jest dość skromny wobec niemalże 1000 stron astronomicznej korespondencji Lubienieckiego i 500 stron katalogu zjawisk kometarnych. Wymienia zaczerpnięte z książki przykłady obserwacji komet, zarówno pozycyjnych, jak i dotyczących ich kształtu oraz barwy (uznając te pierwsze za „bardzo precyzyjne” bez uargumentowania takiego stwierdzenia)¹⁹. Przywołuje także twierdzenia niektórych korespondentów Lubienieckiego. Omawia zamieszczone w *Theatrum cometicum* rozważania kometarne, które Lubieniecki otrzymał od Athanasiusa Kirchera (1601/2–1680)²⁰. Nie wspominając jednak, że autor *Theatrum cometicum* poprzestał na zamieszczeniu ich w swojej książce i ani słowem nie skomentował, Autorka wywołuje u czytelnika wrażenie, iż Lubieniecki podzielał przekonania jezuitę. Podobnie czyni z poglądami zaczerpniętymi z listów Andrzeja Wiszowatego (1608–1678), uznając je za „zbieżne z poglądami Lubienieckiego”, chociaż nie przywołuje żadnego listu, w którym autor *Theatrum cometicum* tak twierdzi²¹. Podaje również nazwiska kilku innych korespondentów, w większości przypadków nie wdając się w szczegóły treści ich listów wymienionych z Lubienieckim²².

Ciąg korespondentów Lubienieckiego prowadzi S. Konarską-Zimnicką do zaskakującej konkluzji, że sama ich mnogość stanowi „dowód akceptacji, żeby nie powiedzieć – docenienia jego starań naukowych na płaszczyźnie nauk matematyczno-astronomicznych”, jest więc oczywiste, że autor *Theatrum cometicum* był biegłym astronomem²³. Wniosek ten nie tylko nie wynika z przesłanki – to, że ktoś rozmawia z biegłymi uczonymi i chce poznać wyniki ich badań, nie musi znaczyć, że sam jest biegłym uczonym – lecz także jest sprzeczny z własnymi deklaracjami Lubienieckiego.

Autor *Theatrum cometicum*, wbrew temu, co przypisuje mu artykuł oraz niektóre inne prace, upatrujące w nim wybitnego i niedocenionego astro-

¹⁸ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 115. Kategoriecznie jednak nie można się zgodzić z użytym przez Autorkę, *op. cit.*, s. 112, określeniem bliżej niesprecyzowanych rozważań korespondentów Lubienieckiego mianem „pseudonaukowych dywagacji”. Jest to karygodny błąd prezentyzmu. Nawet jeżeli któreś z dawnych poglądów okazały się niewłaściwe i zostały odrzucone, trzeba oceniać je wedle miar epoki, która stosowała inne od współczesnych klasyfikacje tego, co naukowe.

¹⁹ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 111–113.

²⁰ *Ibidem*, s. 112.

²¹ *Ibidem*, s. 114–115.

²² *Ibidem*, s. 115–116.

²³ *Ibidem*, s. 116. S. Konarska-Zimnicka odsyła w tym miejscu do fundamentalnej biografii Lubienieckiego pióra Janusza Tazbira, *Stando lubentius moriar. Biografia Stanisława Lubienieckiego*, Warszawa 2003, s. 170–173. W przywoływanym passusie J. Tazbir poprzestał jednak na wymienieniu korespondentów autora *Theatrum cometicum*, nie wysuwając daleko idących wniosków o doniosłości jego astronomicznej korespondencji.

noma²⁴, zdawał sobie doskonale sprawę z braku dostatecznego przygotowania naukowego. Sam *explicit* stwierdza, że nie prowadził obserwacji gwiazd z warkoczami i widział je tylko nieuzbrojonymi oczyma, a ponadto jego szkolna edukacja w dziedzinie matematyczno-astronomicznej była stanowczo niewystarczająca do uprawiania samodzielnych badań²⁵. Niesłusznie uważa Tadeusz Przyrkowski, że tego rodzaju deklaracje należy traktować *cum grano salis*²⁶. Nie mamy żadnych podstaw, by wiedzieć lepiej niż Lubieniecki, jaka była jego znajomość astronomii. Autor *Theatrum cometicum* wprawdzie nieczęsto przyznawał się wprost do tego braku, nie pozostawiał jednak czytelnikom złudzeń, co jest głównym składnikiem jego książki. We wstępie do pierwszego tomu *Theatrum cometicum*, zawierającego korespondencję astronomiczną, tłumaczy, że postanowił umieścić w swojej książce informacje otrzymane od uczonych mężów, ponieważ wskazane jest odwoływanie się do tego, co słuszne i uznane. Postanowił zwrócić się do wybitnych badaczy, mimo że większości z nich nie znał osobiście, uznawszy, iż od nich najlepiej pozna sprawy, w których nie był biegły²⁷. Zdanie, że woli raczej pytać swoich uczonych korespondentów, niż samemu zabierać głos na tematy, o których wie zbyt mało, powtarzał także w swoich listach²⁸.

Nie jest przeoczeniem S. Konarskiej-Zimnickiej, że w swoim artykule nie przywołuje własnych obserwacji i spostrzeżeń Lubienieckiego, ponieważ tych na kartach *Theatrum cometicum* po prostu nie ma. Jest to zgodne z jego deklaracjami, że komety, którym poświęcił swoją książkę, widział jedynie gołym okiem, bez instrumentów, a o zagadnieniach astronomicznych wolał się uczyć niż nauczać. Ponadto Lubieniecki nie tylko wstrzymywał się od przedstawiania korespondentom swoich przemyśleń, lecz zazwyczaj nawet nie ustosunkowywał się do otrzymanych od nich materiałów, w najlepszym przypadku, na co słusznie zwrócił uwagę T. Przyrkowski, przesyłając w odpowiedzi jedynie informacje o przeciwnych

²⁴ Mam na myśli przede wszystkim poświęcony Lubienieckiemu passus w pracy Tadeusza Przyrkowskiego, *Zainteresowania matematyczno-astronomiczne Braci Polskich*, w: *Studia nad arianizmem*, red. L. Chmaj, Warszawa 1959, s. 410–416, który podobnie jak artykuł S. Konarskiej-Zimnickiej oparty jest w dużej mierze na wrywkowej i tendencyjnej lekturze *Theatrum cometicum* oraz zdaje się stawiać sobie za cel wykazanie, że Lubieniecki był biegłym astronomem, a także zwolennikiem nowoczesnych i postępowych twierdzeń. Swoje ustalenia T. Przyrkowski powtórzył niemalże bez zmian w: T. Przyrkowski, *Astronomowie współcześni Heweliuszowi*, w: *Historia astronomii w Polsce*, t. 1, red. E. Rybka, Wrocław 1975, s. 292–297.

²⁵ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 575.

²⁶ T. Przyrkowski, *Zainteresowania matematyczno-astronomiczne*, s. 412.

²⁷ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, k. *4r-[*5]r.

²⁸ *Ibidem*, s. 265, 629.

opiniach, które głosili inni jego korespondenci²⁹. Nie ma więc podstaw, by za S. Konarską-Zimnicką uznawać go za biegłego astronoma³⁰. Ziarno prawdy tkwi jednak w jej konstatacji, że autor *Theatrum cometicum* był zdolny do pewnych uogólnień zebranych informacji³¹, choć raczej należałoby powiedzieć: do usystematyzowania zgromadzonych danych astronomicznych. Autorka nie przedstawia jednak w artykule miejsca w książce Lubienieckiego, gdzie takie uogólnienie zostaje dokonane. W zamykającej zbiór listów korespondencji z duńskim astronomem Villumem Langem (1624–1682) Lubieniecki zamieścił dwie tabele, podsumowujące zgromadzone informacje, dotyczące obserwacji komety z przełomu lat 1664 i 1665 – jedna zestawia daty, miejsca i nazwiska obserwatorów, druga zaś, bardziej szczegółowa, zawiera zestawienie obserwacji pozycyjnych komety z końca grudnia 1664 r.³² Do tych tabel Lubieniecki odsyłał w opisie tej komety w drugim tomie *Theatrum cometicum*³³. Ponieważ jednak drugi tom ukazał się wcześniej (1666) niż pierwszy (1668), a tabele nie są wspomina- ne nigdzie oprócz późnej, bo pochodzącej z połowy 1667 r., koresponden- cji z Langem, należy przypuszczać, że nie były jeszcze gotowe podczas składania tomu drugiego do druku i zostały ukończone pod koniec pra- cy nad tomem pierwszym. Tym bardziej trudno uznać Lubienieckiego za biegłego astronoma, skoro sporządzenie dość prostego zestawienia infor- macji zajęło mu dwa i pół roku.

Wbrew słowom Autorki trudno odnaleźć w książce Lubienieckiego wezwanie „do podjęcia programowych badań naukowych nad tym za- gadkowym fenomenem przyrody, za jaki uważał komety”³⁴. Przywoły- wany passus *Theatrum cometicum* istotnie mówi o rozbieżnościach w do- kładnych opisach gwiazd z warkoczami w dawnych pracach, Lubieniecki jednak porusza ten temat nie w kontekście konieczności prowadzenia ich metodycznych obserwacji, lecz niemożliwości łączenia zjawisk nie- bieskich z wydarzeniami ziemskimi, skoro nie ma nawet pewności co do dokładnych pozycji tych pierwszych³⁵. Niezrozumiałe jest też wysnu- cie ze zdania „doświadczenie jest często mylne, nie samo w sobie, lecz przez błąd badacza lub trudność obserwacji”³⁶ wniosku, że Lubieniecki

²⁹ T. Przytkowski, *Zainteresowania matematyczno-astronomiczne*, s. 414–415.

³⁰ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 116.

³¹ *Ibidem*.

³² S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 937–941.

³³ Idem, *Theatri cometici pars posterior*, Amstelodami 1666, s. 440.

³⁴ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 113.

³⁵ S. Lubieniecki, *Theatri cometici exitus*, s. 42.

³⁶ *Ibidem*, „Experientia saepius fallax est, non quidem in se, sed exploratorum vitio vel observationum difficultate”.

„w braku wnikliwych obserwacji upatrywał «fałszowania wiedzy» na temat komet”³⁷.

Słusznie S. Konarska-Zimnicka zauważa, że Lubieniecki darzył dużym szacunkiem Jana Heweliusza (1611–1687) i jego dokonania astronomiczne³⁸. Warto dodać, że gdański astronom i autor *Theatrum cometicum* byli dla siebie nawzajem istotnymi korespondentami. Korespondencja Lubieniecki – Heweliusz w *Theatrum cometicum* liczy 67 listów i jest trzecią najobszerniejszą w tej książce³⁹. Całość ich wymiany epistolarnej, zachowana w zbiorze korespondencji Heweliusza w Bibliotece Obserwatorium Paryskiego, jest określana na 95 listów⁴⁰, a Lubieniecki był czwartym według liczby listów korespondentem gdańszczanina. Właściwe jest także spostrzeżenie Autorki artykułu, że listy w *Theatrum cometicum* zawierają liczne wzmianki o książce Heweliusza *Cometographia* (*Kometografia*, Gdańsk 1668), jako że obaj korespondenci pracowali równocześnie nad swoimi dziełami. Nieuprawnione jest natomiast wysnucie z tego faktu wniosku, że poświadczą to „przede wszystkim aktualną wiedzę Lubienieckiego i umiejętność docenienia wartości merytorycznej «konkurencyjnego» dzieła traktującego o historii komet”⁴¹. Wystarczy sięgnąć do korespondencji w *Theatrum cometicum*, by zobaczyć, że nie może być mowy o żadnej konkurencji. Odpowiadając na pytanie o kilka historycznych zjawisk kometarnych, Heweliusz napisał Lubienieckiemu:

Chociaż jestem zupełnie zajęty rozważaniami kometarnymi, ty podejmujesz, jak zauważyłem, tematy chronologiczne i historyczne, ja zaś wyłącznie astronomiczne, toteż tym razem nie mogę uczynić zadość twojej prośbie z powodu różnych zajęć⁴².

Gdańszczanin, jak widać, doskonale zdawał sobie sprawę, że jego badania i badania Lubienieckiego mają zupełnie różny charakter, a ściśle pojętej astronomii dotyczą wyłącznie te pierwsze. W *Cometographii* Heweliusz wspominał wcześniejsze katalogi komet, podkreślając, że celem ich

³⁷ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 113.

³⁸ *Ibidem*, s. 115.

³⁹ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 361–414, 947–955.

⁴⁰ K.-D. Herbst, *Alphabetical list of the correspondents*, w: *Correspondence de Johannes Hevelius*, t. I: *Prolégomènes critiques*, red. Ch. Grell, Turnhout 2014, s. 266. W toku badań nad tą korespondencją ustaliłem, że w rzeczywistości liczba ta jest nieco mniejsza, są to bowiem 92 listy.

⁴¹ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 115.

⁴² S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 947; Biblioteka Obserwatorium Paryskiego, rkps C1, t. 7, 1111, k. 1r, „Cum animus meus plane aliis speculationibus cometicis nunc occupatur, tu chronologica et historica, ut percepi, tractas, ego vero nunc mere astronomica, sic ut plene hac vice tibi satisfacere ob varias occupationes nequeam”.

powstania nie było przedstawienie zjawisk niebieskich, lecz pokazanie, iż gwiazdy z warkoczami sprowadzały za sobą nieszczęścia⁴³. Historia komet w *Theatrum cometicum* była bliska takiemu właśnie nurtowi, chociaż prezentowała odmienne podejście – Lubieniecki miał zamiar zebrać jak największą liczbę opisów komet i towarzyszących im wydarzeń, by wykazać, że gwiazdy z warkoczami nie muszą być zapowiedziami niechybnych klęsk i nieszczęść. We wstępie do drugiego tomu *Theatrum cometicum* stwierdził nawet, że napisał nie historię komet, lecz raczej historię powszechną. Stwierdził tam też to samo, co Heweliusz w przywołanym wyżej liście: *Theatrum cometicum* jest poświęcone głównie zagadnieniom historycznym, a *Cometographia* gdańszczanina dotyczy spraw astronomiczno-matematycznych⁴⁴.

Na takie deklaracje Lubienieckiego w dotychczasowej literaturze poświęconej jego działalności na polu astronomii kładziono zbyt mały nacisk. Dla właściwego zrozumienia *Theatrum cometicum* konieczne jest powiedzenie wprost, że nie jest to książka o tematyce wyłącznie, ani nawet przede wszystkim astronomicznej. Przytoczone stwierdzenie autora ze wstępu do historii komet jest tylko jednym z argumentów na poparcie tego wniosku. Kolejny znajdujemy we wstępie do pierwszego tomu *Theatrum cometicum*, gdzie Lubieniecki deklarował, że miał zamiar napisać dzieło o charakterze encyklopedycznym⁴⁵. Określił też zakres tematów, które planował w nim zawrzeć. Napisał, że oprócz zagadnień dotyczących matematyki i filozofii przyrody jego książka zawiera też informacje z dziedziny historii, chronologii, polityki, etyki i gospodarki⁴⁶. Taką listę dziedzin wiedzy znajdujemy nie tylko we wstępie, gdzie mogłaby zostać uznana jedynie za reklamę skierowaną do potencjalnych czytelników. Lubieniecki takimi samymi lub bardzo podobnymi słowami zamysł swojej książki przedstawiał korespondentom w listach⁴⁷. S. Konarska-Zimnicka wspomina tę mnogość tematów, jednak nie wyciąga z tego faktu wniosków⁴⁸.

We wstępie do pierwszego tomu *Theatrum cometicum* Lubieniecki chwalił się też, że liczne informacje z różnych dziedzin, które zgromadził w swojej książce, przyniosą pożytek jej czytelnikowi⁴⁹. Nie rozwinął jed-

⁴³ J. Heweliusz, *Cometographia*, Gedani 1668, s. 791–792; por. A. Mosley, *Past Portents Predict: Cometary Historiae and Catalogues in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, w: *Celestial Novelties on the Eve of the Scientific Revolution, 1540–1630*, red. D. Tessicini, P.J. Boner, Florencja 2013, s. 1–3.

⁴⁴ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars posterior*, k. *3r–v.

⁴⁵ Idem, *Theatri cometici pars prior*, k. *4r.

⁴⁶ *Ibidem*, k. [*5]r.

⁴⁷ Por. *ibidem*, s. 372, 931.

⁴⁸ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 115.

⁴⁹ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, k. [*5]v.

nak tego wątku na kartach pracy, dlatego korzyść, jaką można odnieść z lektury, jest bardzo nieoczywista. Zapewne sam Lubieniecki zdał sobie z tego sprawę, dlatego wydał swego rodzaju suplement do *Theatrum cometicum*, w którym zawarł przykład zastosowania tej książki. Jest to wydana w 1670 r. króciutka, licząca około trzydziestu stron praca, która opatrzona jest dwiema kartami tytułowymi, zawierającymi różne tytuły: *Monumentum Radzivilianum* (Pomnik radziwiłłowski) oraz *Strena lugubris ac salubris* (Żałobny oraz zbawienny podarek noworoczny)⁵⁰. Okazją do jej napisania była śmierć Bogusława Radziwiłła w 1669 r. Lubieniecki poświęcił to dziełko omówieniu cnót i zalet zmarłego, a przede wszystkim pokazaniu jego rozległych i szlacheckich koligacji rodzinnych, wiążących go z najznamienitszymi, w tym koronowanymi, rodami Europy. Pochwała Radziwiłła była jednak tylko jednym z celów napisania tego dziełka. We wstępie Lubieniecki stwierdził, że *Monumentum Radzivilianum* ma być pomocą przy korzystaniu z obszernego *Theatrum cometicum* i wielkiej mnogości zagadnień poruszanych na jego kartach. Szczególnie istotny dla czytelnika ma być załączony do pisemka indeks, wymieniający najważniejsze tematy poruszane w dziele kometarnym⁵¹. Lektura *Monumentum Radzivilianum* pokazuje, że zagadnienia astronomiczne nie były tym, co szczególnie zajmowało Lubienieckiego – w tym pisemku tematyka komet i innych obiektów niebieskich nie pojawia się wcale, ani w głównym toku wywodu, ani w indeksie. Autor zawarł tam wyłącznie bogaty wybór informacji historycznych, przede wszystkim zaczerpniętych z drugiego tomu książki o kometach i dotyczących wybitnych krewnych Bogusława Radziwiłła, oraz pewną liczbę zagadnień etyczno-moralnych. Potwierdza to wniosek, że *Theatrum cometicum* nie było książką wyłącznie astronomiczną, skoro sam autor widział w nim przede wszystkim dobrą podstawę do napisania pracy historyczno-panegirycznej.

O tym, że Lubieniecki nie interesował się szczególnie astronomią, ani nawet nie przywiązywał nadzwyczajnej wagi do *Theatrum cometicum*, świadczy jego testament, opisujący dzieje jego życia i zawierający pouczenia dla dzieci⁵². Dużo uwagi jest w nim poświęcone dysputom, które Lubieniecki toczył w obronie swojego wyznania, nie ma jednak ani słowa o działalności na polu astronomii, wymianie listów z wybitnymi uczony-

⁵⁰ W literaturze tytuły te używane są zamiennie. Zob.: J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki. Przywódca ariańskiej emigracji*, Warszawa 1961, s. 280, 350; idem, *Stando lubentius moriar*, s. 217–218, 242. Omówienie zawartości tej pracy zob.: idem, *Stanisław Lubieniecki*, s. 280–284; idem, *Stando lubentius moriar*, s. 217–220.

⁵¹ S. Lubieniecki, *Monumentum Radzivilianum*, Hamburgi 1670 [strony nieopisane].

⁵² Biblioteka Uniwersytecka w Amsterdamie, rkps Ar 50¹. O tym testamencie zob.: J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 223–225; idem, *Stando lubentius moriar*, s. 155–156.

mi epoki czy chociażby o samym wydaniu *Theatrum cometicum*. Książka ta jest wspomniana w biografii autora w opublikowanej pośmiertnie *Historia reformationis Polonicae (Historia polskiej reformacji, Freistadii 1685)*, jednak jedynie w kontekście ofiarowania jej królowi Danii⁵³. Nie można wprawdzie przesadzać w przypisywaniu skuteczności tego rodzaju wnioskowaniu *ex silentio*, przywołane przykłady pokazują jednak, że ani Lubieniecki sam nie uważał się za astronoma, ani nie był za takiego uważany.

ASTRONOMICZNE LEKTURY LUBIENIECKIEGO

Zdaniem S. Konarskiej-Zimnickiej Lubieniecki w swojej korespondencji daje dowody „gruntownej znajomości tzw. literatury przedmiotu”, obejmującej najważniejsze dzieła astronomiczne jego epoki⁵⁴. Jako przykład Autorka przywołuje *Almagestum novum (Nowy almagest, Bononiae 1651)* Giovanniego Battisty Ricciolego (1598–1671). Przykład ten jest dobrany trafnie, ponieważ Lubieniecki w liście do włoskiego jezuita stwierdza, że zna tę książkę⁵⁵. Z drugiej jednak strony jest niemiarodajny, ponieważ uważna lektura *Theatrum cometicum* pokazuje, że *Almagestum novum* to jedyna praca astronomiczna regularnie przywoływana przez Lubienieckiego. Dodać trzeba, o czym artykuł nie wspomina, że książka Ricciolego była ostatnią poważną pracą broniącą systemu geocentrycznego i mimo znaczenia dla astronomii epoki stanowiła raczej zamknięcie pewnego etapu w jej dziejach niż element głównego nurtu⁵⁶.

Kilkakrotnie podawane przez S. Konarską-Zimnicką informacje o astronomicznych lekturach Lubienieckiego po dokładniejszym zapoznaniu się z treścią jego książki okazują się przesadzone lub błędne. Autorka dłuższy *passus* poświęca Johnowi Gadbury'emu i jego pracy *De cometis, or a Discourse of the Natures and Effects of Comets (O kometach, albo rozprawa o naturze i wpływie komet, Londyn 1665)*⁵⁷. Stwierdza następnie, że przywołanie tej książki na kartach *Theatrum cometicum* dowodzi, iż Lubieniecki był na bieżąco z ówczesnym rynkiem książek o tematyce astronomicznej i astrologicznej, m.in. „za sprawą swoich londyńskich korespondentów,

⁵³ S. Lubieniecki, *Historia reformationis Polonicae, Freistadii 1685*, k. [*6]r.

⁵⁴ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 111.

⁵⁵ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 697.

⁵⁶ O Ricciolim i jego działalności naukowej zob.: A. Dinis, *Giovanni Battista Riccioli and the Science of His Time*, w: *Jesuit Science and the Republic of Letters*, red. M. Feingold, Cambridge Mass., Londyn 2003, s. 195–224.

⁵⁷ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 109–110.

dość wspomnieć Henry'ego Oldenburga (1626–1678)⁵⁸. Takie sformułowanie jest przesadne, biorąc pod uwagę, że na kartach *Theatrum cometicum* spotykamy się tylko z dwoma londyńskimi (i angielskimi w ogóle) korespondentami Lubienieckiego – drugim był pochodzący z Siedmiogrodu i osiadły w Anglii pedagog i gramatyk Pál Jászberényi (fl. poł. XVII w.). Pominiecie go w tym kontekście jest tym dziwniejsze, że to właśnie od niego autor *Theatrum cometicum* otrzymał informacje o pracy Gadbury'ego wraz z różnymi innymi spostrzeżeniami i wypisami kometarnymi⁵⁹. Faktem jest, że Lubieniecki miał sposobność przynajmniej pobieżnie zapoznać się z tezami książki angielskiego astrologa, jednak obecność półstronicowego podsumowania tej pracy na kartach *Theatrum cometicum* (co do którego nie ma ponadto pewności, czy wynikało z własnej lektury, czy jedynie zostało przesłane przez korespondenta)⁶⁰ jest dość słabą podstawą, by stwierdzać, że Lubieniecki z uwagą obserwował ówczesny rynek wydawniczy. Zapewne z zainteresowaniem zapoznawał się z otrzymywanymi od niektórych korespondentów, jak od wspomnianego Jászberényiego, informacjami o nowych pracach astronomicznych, temat książek i lektur nie jest jednak w jego listach pierwszo- czy nawet drugoplanowy.

Od Jászberényiego Lubieniecki istotnie otrzymał materiały kometarne, jednak uznanie Oldenburga za źródło, za pomocą którego mógł śledzić nowe publikacje, nie jest poparte ich korespondencją. Wynika z niej, że było dokładnie odwrotnie – to Oldenburg prosił autora *Theatrum cometicum* o przesłanie kilku wydanych w Niemczech książek⁶¹. Lubieniecki zwracał się wprawdzie do korespondenta z prośbą o opis badań, którymi zajmowało się londyńskie Towarzystwo Królewskie, jednak otrzymał tylko zdawkowe wzmianki o nich⁶².

Sylwia Konarska-Zimnicka przedstawia także dłuższą listę teologów i filozofów przywoływanych na kartach *Theatrum cometicum*, co ma za-

⁵⁸ *Ibidem*, s. 110.

⁵⁹ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 688–690, 692–693.

⁶⁰ Warto zauważyć, że zachowany spis księgozbioru Lubienieckiego nie wymienia żadnych prac astronomicznych ani astrologicznych. Zob.: J. Tazbir, *Księgozbiór Stanisława Lubienieckiego*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1968, 4, s. 197–223. J. Tazbir słusznie zauważa, *ibidem*, s. 200–201, że „nie sposób przypuszczać, aby autor *Theatrum cometicum* nie posiadał książek astronomicznych”. Bezpodstawną przesadą będzie jednak przypisanie mu ważnej lektury wszystkich książek w jakikolwiek sposób wspomnianych na kartach *Theatrum cometicum*.

⁶¹ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 909, 912; *The Correspondence of Henry Oldenburg*, Vol. III: 1666–1667, wyd. i przekł. A.R. Hall, M. Boas Hall, Madison, Londyn 1966, s. 303, 345.

⁶² S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 909, 912; *The Correspondence of Henry Oldenburg*, s. 303–304, 345.

pewne pokazać ogólne odczytanie autora, ponieważ nie są przy tym podane konkretne miejsca i konteksty, w których Lubieniecki przywołuje ich prace i twierdzenia⁶³. Autorka nie zwraca niestety uwagi na dość często stosowaną przez autora *Theatrum cometicum* metodę, polegającą na wymienianiu – niekiedy tuzinami – nazwisk uczonych z dawnych i nieco nowszych epok. Z zabiegiem takim spotykamy się np. w liście Lubienieckiego do von Guerickego starszego, gdzie na niespełna dwóch stronach tekstu przywołanych jest niemalże trzydzieści nazwisk astronomów, astrologów i teologów różnych epok – od starożytności do XVII w.⁶⁴ Myliłby się jednak ten, kto uznałby to za przejaw niesłychanej erudycji autora *Theatrum cometicum*. W toku wywodu Lubieniecki niejako mimochodem wspomina, że niemalże wszystkie nazwiska podaje za *Almagestum novum* Ricciolego⁶⁵. Książka włoskiego jezuitę zawierała obszernie spisy twierdzeń astronomicznych różnych epok, z których często, nie tylko w omawianym liście, korzystał Lubieniecki⁶⁶. Autor *Theatrum cometicum* powtórzył większość nazwisk słowo w słowo za tą pracą i nie dodał nic od siebie. Te zaś, których nie zaczerpnął z *Almagestum novum*, przywołał za pracą Andreasa Libaviusa (ok. 1560–1616) *Singularia (Osobliwości, Francofurti 1599)*⁶⁷, która również zawierała wypisy o dawnych twierdzeniach naukowych. W oczach Lubienieckiego takie wyliczanki miały przemawiać za poparciem tego czy innego astronomicznego twierdzenia poruszanego w listach. Było to jednak postępowanie sprzeczne z duchem nauki jego epoki, która zamiast na dawnych autorytetach wolała polegać na samodzielnych eksperymentach i obserwacjach, czego najlepszym wyrazem jest motto Towarzystwa Królewskiego: *nullius in verba* – „nikomu na słowo”.

Nieuprawnione jest także twierdzenie, jakoby Lubieniecki znał dzieła Galileusza⁶⁸. W rzeczywistości z *passusu* w *Theatrum cometicum*, o którym wspomina artykuł, wynika wprost, że Lubieniecki nie wiedział, o czym pisał włoski uczony, i nie znał jego prac. Sprawa dotyczyła przedstawionego przez Galileusza zdania, zgodnie z którym komety mogą być

⁶³ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 117. W tekście artykułu przy informacji o odwoływaniu się przez Lubienieckiego do prac Juliusa Firmicusa Maternusa i Johna Gadbury’ego znajduje się zapewne literówka, ponieważ na cytowanej stronie 801 pierwszego tomu *Theatrum cometicum* nie ma o nich mowy.

⁶⁴ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 459–461.

⁶⁵ Por. G.B. Riccioli, *Almagestum novum*, pars posterior tomi primi, Bononiae 1651, s. 35–40.

⁶⁶ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 265–267, 528; Biblioteka Narodowa w Paryżu, rkps FF. 13031, k. 280r–v.

⁶⁷ A. Libavius, *Singularium [...] pars secunda*, Francofurti 1599, s. 44–45.

⁶⁸ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 116.

zbudowane z tej samej materii co plamy słoneczne. O tej koncepcji wspomniiał Lubienieckiemu Ismaël Boulliau (1605–1694)⁶⁹, na co autor *Theatrum cometicum* odparł, że nie słyszał o tym poglądzie włoskiego uczonego, a zdaniem Ricciolego był on zwolennikiem teorii o powstawaniu komet z ziemskich wyziewów⁷⁰. I. Boulliau odpowiedział, że Galileusz rozważał różne wyjaśnienia natury gwiazd z warkoczami, a o ich ewentualnym pokrewieństwie z plamami słonecznymi wspomniiał w pracy *Waga probiercza (Il sagggiatore, Rzym 1623)*⁷¹. Znajomość dzieł Galileusza przez Lubienieckiego jest ostatnią rzeczą, której może dowodzić ta wymiana listów.

Ostateczny dowód, że Lubieniecki nie śledził prac astronomicznych swojej epoki i zapewne po prostu się nimi nie interesował, stanowi książka, do której się nie odwołał. Wspomniany Ismaël Boulliau był francuskim jezuitą i astronomem. Lubieniecki poznał go jeszcze podczas studenckiej podróży do Francji. Przez wiele lat utrzymywali kontakty korespondencyjne, których wycinek trafił do *Theatrum cometicum*⁷². I. Boulliau był autorem książki *Astronomia Philolaica (Astronomia filolaosowa, Parisiis 1645)*. Skoro jego korespondent miał znać najnowsze i najważniejsze prace swojej epoki, należałoby się spodziewać, że ją czytał, podczas gdy w *Theatrum cometicum* nie powołuje się na nią. Co więcej, w liście do Heweliusza z 2 sierpnia 1667 r. informuje adresata, że dopiero otrzymał egzemplarz książki Boulliau, wysłany mu dwa lata wcześniej⁷³. *Astronomia Philolaica* nie miała kolejnych wydań, musi więc chodzić tutaj o pierwsze wydanie sprzed dwudziestu lat. Gdyby Lubieniecki rzeczywiście śledził bieżące książki astronomiczne, niechybnie znałby książkę Boulliau już wcześniej.

Trzeba zaznaczyć, że S. Konarska-Zimnicka słusznie wspomina, iż Lubieniecki przywoływał pracę osiadłego w Siedmiogrodzie włoskiego astronoma i lekarza, unitarianina Marcella Squarcialupiego (zm. 1599), zawierającą polemikę z przekonaniem o wpływie komet na sprawy ziem-

⁶⁹ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 527; Biblioteka Narodowa w Paryżu, rkps FF. 13026, k. 294r.

⁷⁰ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 528; Biblioteka Narodowa w Paryżu, rkps FF. 13031, k. 280r–v.

⁷¹ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 531; Biblioteka Narodowa w Paryżu, rkps FF. 13026, k. 297r; G. Galilei, *Il sagggiatore*, Rzym 1623, s. 112–113 (przekład polski: G. Galilei, *Waga probiercza*, przekł. A. Maciąg, T. Sierotowicz, Kraków–Tarnów 2009, s. 136–137).

⁷² Szczegółowe omówienie korespondencji Boulliau z Lubienieckim przedstawił H.J.M. Nellen, *Ismaël Boulliau (1605–1694). Astronome, épistolier, nouvelliste et intermédiaire scientifique*, Amsterdam–Maarssen 1994, s. 435–467.

⁷³ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 955; Biblioteka Obserwatorium Pańskiego, rkps C1, t. 8, 1218, k. 1v.

skie⁷⁴. Szkoda jedynie, że wzmianka ta jest przelotna, ponieważ rzeczona praca jest jedną z istotniejszych lektur astronomicznych autora *Theatrum cometicum*⁷⁵. Lubieniecki nawiązywał do rozprawy *De cometa in universum atque de illo, qui anno 1577 visus est, opinio Marcelli Squarcialupi Plumbinensis ad amplissimum et sapientem virum Andream Dudithium, caesaris consiliarium* (Zdanie Marcella Squarcialupiego z Piombino o komecie w ogólności oraz o tej, którą widziano w roku 1577, dla największego i mądrego pana Andrzeja Dudycza, radcy cesarskiego), która znalazła się w zbiorowej pracy *De cometis dissertationes novae* (Nowe rozważania o kometach, [Bazylea] 1580) obok tekstów szwajcarskiego teologa Thomasa Erastusa (1524–1583), niemieckiego teologa Simona Grynaeusa (1493–1541) oraz wspomnianego w tytule pracy Squarcialupiego duchownego i dyplomaty Andrzeja Dudycza (1533–1589). Mimo różnic w poglądach na naturę komet wszyscy czterej zgadzali się, że nie należy gwiazdom z warkoczami przypisywać sprowadzania na Ziemię nieszczęść⁷⁶.

Pamiętać trzeba, że drugi tom *Theatrum cometicum*, czyli historia komet, miał być pracą przede wszystkim o charakterze historycznym, co Lubieniecki wyraźnie deklarował. Z tego powodu książki, które tam przywołuje, są głównie źródłami informacji o widzianych kometach i towarzyszących im wydarzeniach, a nie przedmiotem rozważań o charakterze astronomicznym. Tych dotyczył tom pierwszy, a głównym materiałem Lubienieckiego była korespondencja z uczonymi mężami, w daleko mniejszym stopniu własne lektury. Trzeba też zaznaczyć, że tematyka pracy nad katalogiem komet w listach pojawia się stosunkowo rzadko i tylko w niektórych zbiorach korespondencji⁷⁷, co przeczy zdaniu Autorki artykułu, jakoby szerokie kontakty epistolarne Lubienieckiego miały kluczowe znaczenie dla powstania drugiego tomu jego książki⁷⁸.

⁷⁴ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 117.

⁷⁵ Do przywołanych przez S. Konarską-Zimnicką ustępów z drugiego tomu *Theatrum cometicum* trzeba dodać odwołania do poglądów M. Squarcialupiego w listach Lubienieckiego do Joachima Stegmanna (S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 608) i Fransa Kuypera (S. Lubieniecki, *Theatri cometici exitus*, s. 9).

⁷⁶ C.D. Hellman, *The Comet of 1577: Its Place in the History of Astronomy*, Nowy Jork 1944, s. 355–358; A. Mosley, *op. cit.*, s. 18–30.

⁷⁷ Szczególnie dużo miejsca Lubieniecki poświęcił sprawom chronologicznym w listach wymienionych z Ricciolim, *Theatri cometici pars prior*, s. 731 i nn. Jest to wyjątek na tle pozostałych zbiorów korespondencji.

⁷⁸ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 117.

STOSUNEK LUBIENIECKIEGO DO WSZECHŚWIATA KOPERNIKAŃSKIEGO

Do najczęściej powtarzanych, niezweryfikowanych twierdzeń o astro-nomicznej działalności Lubienieckiego należy przypisywanie mu roli zwolennika i promotora heliocentrycznego modelu budowy Wszechświata. Twierdzenie takie przedstawił T. Przytkowski⁷⁹, opierając je na bardzo kruchych podstawach. Za jego pracą Lubienieckiego za zwolennika heliocentryzmu uznała Barbara Bieńkowska w skądinąd ważnej książce o recepcji kopernikanizmu w dawnej Rzeczypospolitej⁸⁰. S. Konarska-Zimnicka podąża za przedstawionymi w tamtych pracach błędnymi informacjami, nie poddając ich weryfikacji. Nie odwołując się do *Theatrum cometicum*, twierdzi, jakoby Lubieniecki przyjął układ heliocentryczny za podstawę przedstawień tras komet⁸¹ i solidaryzował się z kopernikańskimi poglądami Heweliusza⁸², dochodząc do konkluzji o jego „ewidentnym wkładzie w szerzenie teorii heliocentrycznej”⁸³.

Dwa argumenty rzekomo ukazujące Lubienieckiego jako zwolennika systemu heliocentrycznego, przytoczone w artykule, zostały zaczerpnięte z pracy T. Przytkowskiego. Żaden z nich nie wytrzymuje porównania z zawartością *Theatrum cometicum*. W książce Lubienieckiego istotnie znajdują się ryciny przedstawiające ruch komet w systemie heliocentrycznym⁸⁴. Biorąc jednak pod uwagę konstrukcję dzieła, nie świadczą one, że autor przyjmował model kopernikański, lecz że robili tak jego korespondenci, od których otrzymał te materiały – Fryderyk Büthner (1622–1701) i Samuel Reyher (1635–1714)⁸⁵. Sam Lubieniecki nie odnosi się do tych ilustracji, nie mogą więc stanowić one dowodu na poparcie omawianej tezy.

Jeśli zaś chodzi o rzekome solidaryzowanie się z Heweliuszem, który rzeczywiście był przekonany o słuszności systemu Kopernika⁸⁶, to T. Przytkowski, za którym jest powtarzana ta informacja, odsyła do wydrukowanego w *Theatrum cometicum* listu Lubienieckiego do gdańskiego astronoma. Istotnie znajduje się tam wzmianka o układzie geocentrycznym, ma ona jednak następującą postać:

⁷⁹ T. Przytkowski, *Zainteresowania matematyczno-astronomiczne*, s. 414.

⁸⁰ B. Bieńkowska, *Kopernik i heliocentryzm w polskiej kulturze umysłowej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1971 (Studia Copernicana, t. 3), s. 162–164.

⁸¹ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 107.

⁸² *Ibidem*, s. 115.

⁸³ *Ibidem*, s. 120.

⁸⁴ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, ryc. 53, 59.

⁸⁵ Trzeba poprawić literówkę, którą Autorka zrobiła, *op. cit.*, s. 116, wymieniając Reyhera wśród korespondentów Lubienieckiego: nauczał on w Kilonii, nie w Kolonii.

⁸⁶ M. Jasiński, *Krytyka perypatetyckich poglądów kosmologicznych w Selenografii Jana Heweliusza*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2014, 23, 1, s. 91.

Tak bardzo jesteś niewzruszony w tym, co – chociaż pospiesznie – piszesz o niebie, jakby Atlas trzymający niebiosy wierzył w swe niezrównane obserwacje, jak też przekonujesz wraz z pitagorejczykami i waszym wspaniałym pruskim Hipparchem, Kopernikiem (którego nagrobek, pamiętam, widziałem kiedyś w katedrze w jego ojczystym mieście, Toruniu), że raczej porusza się Ziemia niż niebo⁸⁷.

Jedyne, co znajdujemy w tym passusie, to konstatacja Lubienieckiego, że jego korespondent jest przekonany o prawdziwości koncepcji Kopernika. Nie ma żadnej deklaracji Lubienieckiego, że on sam się z nią zgadza, a tym bardziej „solidaryzuje się” ze stanowiskiem Heweliusza. Nie dowodzą tego słowa uznania pod adresem toruńskiego uczonego. Są one raczej pośrednią pochwałą adresata, który może poszczycić się tak wybitnym rodakiem – i Kopernik, i Heweliusz pochodzili z Prus Królewskich⁸⁸.

T. Przytkowski⁸⁹ i B. Bieńkowska⁹⁰ w swoich pracach przywołują także inne listy wydrukowane w *Theatrum cometicum*, w których Lubieniecki wspomina o Koperniku i jego koncepcji. Uznają je za koronny dowód, że autor *Theatrum cometicum* wspierał system heliocentryczny, mimo że nie są w stanie wskazać passusu – jako że takiego nie ma – w którym *expressis verbis* opowiada się on za tym modelem Wszechświata. Listy te świadczą jedynie, że Lubieniecki interesował się rozważaniami o układzie świata oraz chciał poznać zdanie i argumenty swoich korespondentów.

W sprawie przyjmowania bądź nieprzyjmowania kopernikańskiego modelu budowy kosmosu przez Lubienieckiego najlepiej oddać głos samemu autorowi *Theatrum cometicum*, tym bardziej że jasno i wyraźnie określił swoje stanowisko w tym sporze. W liście do Ricciolo podsumował omówienie stanowisk stron dyskusji na temat koncepcji Kopernika konstatacją, że o wiele ważniejsza niż to, co porusza się w świecie doczesnym, jest niewzruszona nadzieja zbawienia⁹¹. Z kolei w liście do lekarza i matematyka Johanna a Leunenschlossa (ur. 1620) w takim samym kontekście stwierdził, że spór o ruch Ziemi albo ruch Słońca nie jest

⁸⁷ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 396–397; Biblioteka Obserwatorium Paryskiego, rkps C1, t. 7, 1014, k. 2r, „Adeo in iis, quae de caelo vel currente calamo commentaris, immobilis, incomparabilium observationum Tuarum, velut caelifer Atlas certus es, sicut Terram potius quam caelum moveri cum Pythagoraeis, et illo primo Prussiae vestrae Hipparcho Copernico (cuius ego epitaphium in patria illi urbe Thorunensi aliquando vidisse me in aede cathedrali memini) contendis”.

⁸⁸ Warto na marginesie dodać, że Kopernik został pochowany nie w Toruniu, lecz we Fromborku.

⁸⁹ T. Przytkowski, *Zainteresowania matematyczno-astronomiczne*, s. 414.

⁹⁰ B. Bieńkowska, *op. cit.*, s. 163.

⁹¹ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 701. List ten T. Przytkowski i B. Bieńkowska przywoływali jako argument za przyjmowaniem przez Lubienieckiego heliocentryzmu.

jego sporem i nie chce zajmować w nim stanowiska⁹². Nie ma jakichkolwiek podstaw, by twierdzić, że lepiej znamy zdanie Lubienieckiego niż on sam. Trzeba także zaznaczyć, że te twierdzenia pokazują, iż od sporu o Wszechświat kopernikański autor *Theatrum cometicum* odcinał się niezależnie od przekonań jego korespondentów, Riccioli był bowiem zwolennikiem geocentryzmu, Leunenschloss – heliocentryzmu.

Autorka artykułu, przedstawiając Lubienieckiego jako zwolennika systemu heliocentrycznego, czyni także nadużycie, wynikające z uproszczonego postrzegania astronomii wczesnej epoki nowożytnej. Podsumowawszy listy Wiszowatego do autora *Theatrum cometicum*, w których nadawca sprzeciwia się twierdzeniom o nadnaturalnym znaczeniu komet, stwierdza, że „poglądy te były zbieżne z poglądami Lubienieckiego, co niewątpliwie miało związek z jego nader pozytywnym nastawieniem do teorii heliocentrycznej”⁹³. Jest to łączenie zagadnień niemających ze sobą nic wspólnego. Odrzucanie niefizycznych rozważań kometarnych nie wiąże się w żaden sposób z przyjmowaniem któregoś z systemów budowy Wszechświata. Nie dość, że Lubieniecki, jak pokazałem, odcinał się od sporu o system kopernikański, to kwestii tej w listach do niego nie rozważał także Wiszowaty. Takie postrzeganie nauki wczesnej epoki nowożytnej jako dychotomicznego sporu między uczonymi „postępowymi”, przyjmującymi system Kopernika i głoszącymi twierdzenia prowadzące prostą drogą do nauki współczesnej, a „obskuranckimi”, przywiązanymi do kosmologii i fizyki Arystotelesa oraz wszelkiego rodzaju zabobonu, niezupełnie przystaje do rzeczywistego obrazu czasów Lubienieckiego. Było w nich wprawdzie wielu zwolenników dawnej nauki, wszelkimi siłami dążących do podważenia nowych twierdzeń i odkryć⁹⁴, jednak to, że jakiś uczony przyjmował niektóre nowatorskie poglądy, potwierdzone w późniejszych wiekach, nie znaczy, iż taka była całość jego światopoglądu i nie mógł częściowo zabłądzić w ślepej uliczce nauki. Przykładem może być Heweliusz, który z jednej strony był zwolennikiem systemu Kopernika, z drugiej jednak uważał komety za wyziewy różnych ciał niebieskich, przede wszystkim planet⁹⁵.

Warto zauważyć, że niektórzy z autorów piszących o Lubienieckim, nawet jeżeli nie badali szczegółowo tego zagadnienia, zdawali sobie za-

⁹² *Ibidem*, s. 629. B. Bieńkowska przywołuje ten list, nie wspominając jednak o niechęci Lubienieckiego do zajęcia stanowiska.

⁹³ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 114–115.

⁹⁴ M. Jasiński, *Krytyka perypatetyckich poglądów*, s. 69–122.

⁹⁵ D.K. Yeomans, *op. cit.*, s. 83. Na marginesie warto dodać, że kometarne obserwacje Heweliusza posłużyły Isaacowi Newtonowi do wykazania, iż komety poruszają się po krzywych stożkowych i nie zachowują się zgodnie z teorią gdańskiego astronoma.

pewne sprawę, iż nie wszystko jest w porządku z twierdzeniami o rzekomym przyjmowaniu i głoszeniu przez niego systemu Kopernika. Janusz Tazbir w biografii Lubienieckiego za T. Przytkowskim przypisywał mu „doniosłą rolę w propagowaniu systemu heliocentrycznego”⁹⁶. Z kolei w biogramie autora *Theatrum cometicum* w *Polskim Słowniku Biograficznym* J. Tazbir użył o wiele ostrożniejszego twierdzenia o „pewnej roli”⁹⁷.

Sylwia Konarska-Zimnicka w swoim artykule powtórzyła za dotychczasową literaturą błędne opinie, jakoby Lubieniecki był jednym z koryfeuszy nowożytnej nauki, niestrudzenie walczącym z ciemnotą w obronie systemu heliocentrycznego i nie skorzystała niestety z okazji, by je sprostować. Samo sięgnięcie do przywoływanych we wcześniejszych opracowaniach listów pokazuje, że autor *Theatrum cometicum* wyraźnie określał swoje stanowisko w sporze o koncepcję Kopernika i nie chciał zabierać w nim głosu.

BONA BONIS, MALA MALIS

Trzeba podkreślić, że nie wszystkie twierdzenia przedstawione w artykule S. Konarskiej-Zimnickiej po konfrontacji z treścią książki Lubienieckiego okazują się bezpodstawne. Słusznie podkreślony jest jego sprzeciw wobec tego, co Autorka określa mianem „determinizmu kometarnego”⁹⁸, czyli nadprzyrodzonego, astrologicznego oddziaływania gwiazd z warkoczami na sprawy ziemskie. Chociaż z racji niewielkiej (w stosunku do zakresu poruszanej materii i rozmiaru źródeł) objętości artykułu nie zagłębia się ona w szczegółowe zagadnienia niechętnego stosunku Lubienieckiego do astrologii, zaznacza jego najważniejsze punkty. Zwraca uwagę na nacisk, który autor *Theatrum cometicum* kładł na wykazanie, że wydarzenia na Ziemi, zarówno pomyślne, jak i niepomyślne, dzieją się bez towarzystwa komet⁹⁹. Wspomina także wielokrotnie powtarzane przez Lubienieckiego zdanie, że komety przynoszą *bona bonis, mala malis* – „dobro dobrym, zło złym” – co ma wzywać do poniesienia lęku przed gwiazdami z warkoczami¹⁰⁰. Przesadne jest jednak stwierdzenie, że „było to nadzwyczaj nowatorskie, albowiem

⁹⁶ J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 267; idem, *Stando lubentius moriar*, s. 179.

⁹⁷ Idem, *Lubieniecki Stanisław młodszy*, w: PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 606.

⁹⁸ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 101.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 110.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 113. Nie jest jednak właściwe twierdzenie Autorki, że słowa te „można uznać za ważną konkluzję” tego dzieła. Słowa te po prostu są konkluzją twierdzeń Lubienieckiego na wpływ komet, co sam stwierdził. *Theatri cometici pars prior*, s. 543; Biblioteka Narodowa w Paryżu, rkps FF. 13031, k. 383r.

do tego czasu pojawieniu się komet przypisywano wyłącznie negatywne skutki, nigdy zaś pozytywne¹⁰¹. Faktem jest, że gwiazdy z warkoczami na przestrzeni wieków zazwyczaj postrzegano jako znaki lub przyczyny nieszczęść, jednak niekiedy patrzono na nie inaczej, jak w przypadku komety widocznej po śmierci Juliusza Cezara, którą za znak pomyślności uznał jego dziedzic, August¹⁰². Grecy i Rzymianie widzieli w gwiazdach z warkoczami, jak i w innych nadzwyczajnych zjawiskach, przede wszystkim zapowiedzi wielkich i doniosłych wydarzeń, niekoniecznie określając je jako pomyślne lub niepomyślne¹⁰³. O nowatorstwie Lubienieckiego można mówić nie w kontekście samej konstatacji, że po zjawiskach kometarnych zdarzają się rzeczy zarówno dobre, jak i złe, lecz raczej w odniesieniu do treści jego katalogu komet, przeciwnego wcześniejszej tradycji sporządzania takich prac, które rejestrowały przede wszystkim nieszczęścia idące za gwiazdami z warkoczami¹⁰⁴.

Słowa uznania należą się S. Konarskiej-Zimnickiej za zwrócenie uwagi na zawarte w trzecim tomie *Theatrum cometicum* podsumowanie poglądów Lubienieckiego na wpływ i znaczenie komet, zebrane przez niego w formie czterdziestu punktów (które określa mianem „tez”)¹⁰⁵. Wedle mojej wiedzy w żadnym z dotychczasowych opracowań poświęconych autorowi *Theatrum cometicum* nie odnotowano nawet ich istnienia, nie mówiąc już o streszczeniu ich zawartości. Tym bardziej przykre jest, że Autorka stwierdza, iż „nie negował on zupełnie możliwości oddziaływania tych ciał niebieskich [komet] na wydarzenia rozgrywające się w świecie podksiężycowym”¹⁰⁶, chociaż w jedenastym punkcie tego podsumowania Lubieniecki utrzymuje, iż komety, nawet jeżeli byłyby w sferze powietrza, mogłyby wpływać tylko na nią, a nie na sprawy ziemskie¹⁰⁷. Przekonanie o niemożności jakiegokolwiek fizycznego oddziaływania gwiazd z warkoczami na Ziemię, jako że znajdują się daleko ponad Księżycem, wyrażał także w swoich listach¹⁰⁸.

Wprawdzie Lubienieckiemu zdarzało się mówić o możliwym wpływie ciał niebieskich na ludzi, wpływ ów miał się jednak ograniczać co najwyżej do wywoływania pewnych skłonności, którym przeciwstawić

¹⁰¹ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 113.

¹⁰² Plinius Maior, *Historia naturalis*, 2, 23, 93.

¹⁰³ A.A. Barrett, *Observations of Comets in Greek and Roman Sources before A.D. 410*, „Journal of the Royal Astronomical Society of Canada” 1978, 72, 2, s. 82–83.

¹⁰⁴ A. Mosley, *op. cit.*, s. 2–3.

¹⁰⁵ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 118–119.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 113.

¹⁰⁷ S. Lubieniecki, *Theatri cometici exitus*, s. 42.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 9, 27, 31.

się może ludzka wolność wyboru właściwego postępowania, jak słusznie odnotowuje S. Konarska-Zimnicka, przywołując cytata z *Theatrum cometicum*¹⁰⁹. Znaczenie ludzkiej wolnej woli było fundamentalne dla Lubienieckiego¹¹⁰. W ciałach niebieskich, w tym także w kometach, upatrywał jednak działania Opatrzności, przypisując Bogu kierowanie nimi¹¹¹. Szkoda, że Autorka artykułu nie rozwija tego wątku, pozostając jedynie przy konstatacji, że zdaniem Lubienieckiego komety trzeba postrzegać jako wezwania do właściwego postępowania¹¹². Natomiast twierdzenie Ricciolego, że to aniołowie prowadzą gwiazdy z warkoczami, określa mianem „mało naukowej teorii”¹¹³, nie zauważając, iż był to pogląd przedstawiany przez samego autora *Theatrum cometicum*. Zarówno rozważał on taką możliwość¹¹⁴, jak i wskazywał to zdanie jako własne¹¹⁵. Częściej jednak za tego, kto kieruje kometami, uznawał nie aniołów, lecz samego Boga¹¹⁶. Autor *Theatrum cometicum* dowodził wprawdzie, że gwiazdy z warkoczami nie oznaczają ani nie przynoszą konkretnych, zwłaszcza niepomysłnych, wydarzeń, jednak nie wyłączał ich zupełnie z porządku nadnaturalnego, widząc w nich Boże znaki, wzywające ludzi do pokuty i nawrócenia¹¹⁷.

THEATRUM COMETICUM A KOMETOGRAFIA WSPÓŁCZESNA

Na zakończenie trzeba powiedzieć kilka słów o znaczeniu katalogu komet z *Theatrum cometicum* dla badań gwiazd z warkoczami w późniejszych wiekach. S. Konarska-Zimnicka przywołuje opinie, że historia komet Lubienieckiego jest pomocą dla współczesnych astronomów i kometografów, którzy mogą ją wykorzystać przy badaniu komet okresowych¹¹⁸. W istocie *Theatrum cometicum* regularnie przywoływał Michał Kamiński w swoich pracach poświęconych historycznym pojawieniom się komety Halleya – najstarsze, o którym pisał, miało mieć miejsce w 9546 r. p.n.e.,

¹⁰⁹ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 117–118.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 114.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² *Ibidem*, s. 119–120.

¹¹³ *Ibidem*, s. 111. Widać tutaj dużą zależność od artykułu T. Przypkowskiego, *Zainteresowania matematyczno-astronomiczne*, s. 415, który raczył to zdanie określić mianem „ambaje”.

¹¹⁴ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 619–620.

¹¹⁵ *Idem*, *Theatri cometici exitus*, s. 3.

¹¹⁶ *Idem*, *Theatri cometici pars prior*, s. 577, 869.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 40, 644, 801; *idem*, *Theatri cometici exitus*, s. 41.

¹¹⁸ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 117, 120–121.

kiedy to skutek uderzenia w Ziemię fragmentu komety mogło dojść do zatopienia Posejdonii, czyli ostatniego fragmentu Atlantydy¹¹⁹. Trzeba jednak odnotować, że nigdy nie używał on tytułu *Theatrum cometicum*, określając książkę Lubienieckiego mianem *Historia cometarum*, a ponadto był prawdopodobnie jedynym badaczem, który regularnie wykorzystywał ją w swoich pracach. Spisu Lubienieckiego nie wspomina współczesny katalog gwiazd z warkoczami, *Cometography. A Catalog of Comets, Vol. 1: Ancient – 1799* Gary'ego W. Kronka (Cambridge 1999), nawet w opisie komet z lat 1664 i 1665¹²⁰, których obserwacje zbierał autor *Theatrum cometicum*. Zapewne G.W. Kronk uznał tę pracę za wtórną, zwłaszcza wobec

¹¹⁹ M. Kamiński, *Badania nad periodycznością komety Halley'a*, cz. I. *Researched on the Periodicity of Halley's Comet, Part I: Determination of the Average Period of its Revolution*, „Bulletin International de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres. Classe des sciences mathématiques et naturelles, Série A: Sciences mathématiques” 1949, 5–6, s. 101–140; idem, *Okresowość pojawiania się komety Halleya*, „Urania” 1950, 21, 1–3, s. 3–12; idem, *Dawność komety Halleya*, „Problemy. Miesięcznik Popularno-Naukowy” 1951, 7, 6, s. 374–379; idem, *Badania nad periodycznością komety Halley'a*, cz. II. *Researches on the Periodicity of Halley's Comet, Part II*, „Bulletin International de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres. Classe des sciences mathématiques et naturelles, Série A: Sciences mathématiques” 1952, 1–2, s. 33–38; idem, *Prawdopodobnie najdawniejsze ukazanie się komety Halleya w r. 2320 przed Chr.*, „Problemy. Organ Towarzystwa Wiedzy Powszechnej” 1952, 8, 5, s. 335–338; idem (wraz z T. Banachiewiczem), *Prawdopodobne ukazanie się komety Halleya w r. 2320 przed n.e.*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1952, 53, 2, s. 105–108; idem, *Kometa Halleya*, „Urania” 1955, 26, 1, s. 8–15; idem, *The Probable Apparition of Halley's Comet in 2320 B.C.*, „Acta Astronomica” 1956, 6, 1, s. 3–23; idem, *Researches on the Periodicity of Halley's Comet, Part III: Revised List of Ancient Perihelion Passages of the Comet*, „Acta Astronomica” 1957, 7, 2, s. 111–118; idem, *Comet Halley in 1163 and the Fall of Troy*, „Acta Astronomica” 1958, 8, 2, s. 62–70; idem, *Katastrofa Posejdonii a kometa Halleya*, „Urania” 1958, 29, 7, s. 193–197; idem, *Nieznana kometa z roku około 2008 przed Chr. była prawdopodobnie kometa Halleya*, „Postępy Astronomii” 1958, 6, 1, s. 10–14; idem, *Rola komety Halleya w astronomii i chronologii*, „Postępy Astronomii” 1958, 6, 2, s. 57; idem, *Apparition of Halley's Comet in 1705 BC*, „Bulletin de la Société des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań, Série B: Sciences mathématiques et naturelles” 1959/1960, 15, s. 135–141; idem, *Comets of 1200 BC, 1194 BC, 1175 BC as Well as Those of 2770 AM and 2795 AM Were Probably Appearances of Halley's Comet on 1163 BC*, „Bulletin de la Société des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań, Série B: Sciences mathématiques et naturelles” 1959/1960, 15, s. 125–130; idem, *The Probable Apparition of Halley's Comet in 1857 BC*, „Bulletin de la Société des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań, Série B: Sciences mathématiques et naturelles” 1959/1960, 15, s. 131–134; idem, *Approach of Halley's Comet to the Earth on 467 B.C.*, „Bulletin de la Société des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań, Série B: Sciences mathématiques et naturelles” 1960/1961, 16, s. 5–8; idem, *Orientalional Chronological Table of Modern and Ancient Perihelion Passages of Halley's Comet 1910 A.D. – 9541 B.C.*, „Acta Astronomica” 1961, 11, 4, s. 223–229; idem, *Kometa potopu biblijnego. Kometa Halley'a z r. 3850 p.n.e.*, „Urania” 1967, 38, 5, s. 136–140.

¹²⁰ G.W. Kronk, *Cometography. A Catalog of Comets, Vol. 1: Ancient – 1799*, Cambridge 1999, s. 350–360.

możliwości sięgnięcia do źródeł Lubienieckiego, być może także, zgodnie z deklaracjami tegoż, potraktował ją raczej jako dzieło historyczne, a nie astronomiczne i nie brał pod uwagę przy swoich badaniach.

PODSUMOWANIE

Sylwia Konarska-Zimnicka słusznie zauważa, że konstrukcja *Theatrum cometicum* „czasami sprawia wrażenie nie do końca przemyślanej”¹²¹, a autor poruszył w niej wiele różnego rodzaju zagadnień¹²². Mimo to nie podeszła do tak obszernego i złożonego tematu z należytą uwagą i ostrożnością. Przesadną wiarę pokładała także w dotychczasowych pracach poświęconych książce Lubienieckiego, które zawierały w najlepszym wypadku cząstkowe ustalenia. Bezkrytycznie powieliła błędne twierdzenia T. Przytkowskiego. Wskutek tego zamiast rzeczowej oceny *Theatrum cometicum* i działalności jego autora na polu astronomii Autorka przedstawiła raczej tekst o charakterze panegirycznym, za wszelką cenę i niekiedy wbrew treści źródeł dążący do wykazania, że Lubieniecki był wybitnym astronomem.

Jest przykrym faktem, że w epoce rewolucji naukowej, jak niekiedy określa się XVII w., nasz kraj znalazł się nieco na uboczu głównych nurtów myśli europejskiej. Ówczesna Rzeczpospolita nie wydała wielu wybitnych przedstawicieli nauk, które współcześnie nazywa się ścisłymi i przyrodniczymi. Uświadamiali to sobie już współcześni. Heweliusz pisał do Lubienieckiego, że nie zna uczonych w Polsce, na Litwie i w Inflantach, z którymi warto by prowadzić korespondencję naukową¹²³. Trzeba jednak się z tym pogodzić, a nie wynajdywać wbrew faktom genialnych a niedocenionych rodaków o olbrzymich dokonaniach, którzy jakimś dziwnym trafem do dziś nie zostali spostrzeżeni. Stanisław Lubieniecki nie był wybitnym astronomem, ani astronomem w ogóle, i nawet nie próbował równać do tych, którzy badaniami nieba zajmowali się zawodowo. Nie było to jego celem. Zamiast tego, jak deklarował na kartach swojej książki, wolał uczyć się od uczonych korespondentów. W tym właśnie należy upatrywać znaczenia *Theatrum cometicum* – jest ono niezgłębiałą kopalnią informacji o ówczesnych poglądach kometarnych, zarówno przedstawianych przez największych luminarzy

¹²¹ S. Konarska-Zimnicka, *op. cit.*, s. 108. Jest to stwierdzenie bardzo eufemistyczne. W moim przekonaniu właściwsze jest określenie układu książki Lubienieckiego mianem skrajnie chaotycznego.

¹²² *Ibidem*, s. 115.

¹²³ S. Lubieniecki, *Theatri cometici pars prior*, s. 954; Biblioteka Obserwatorium Paryskiego, rkps C1, t. 8, 1209, k. 1r.

nauki, jak i postaci mniej znane i wciąż czekające na opracowanie. Autor tej książki nie był w żadnym stopniu oryginalnym uczonym, lecz sam postawił się w roli pośrednika i kompilatora. Ocena jego dokonań na tym polu nie należy już jednak do przedmiotu niniejszej polemiki¹²⁴.

BIBLIOGRAFIA (REFERENCES)

Źródła drukowane

- Boulliau I., *Astronomia Philolaica*, Parisiis 1645.
 Erastus T. et al., *De cometis dissertationes novae*, [Bazylea] 1580.
 Galilei G., *Il saggiatore*, Rzym 1623.
 Galilei G., *Waga probiercza*, przekł. A. Maciąg, T. Sierotowicz, Kraków–Tarnów 2009.
 Guericke O. von, *Experimenta nova (ut vocantur) Magdeburgica de vacuo spatio*, Amstelodami 1672.
 Heweliusz J., *Cometographia*, Gedani 1668.
 Libavius A., *Singularium [...] pars secunda*, Francofurti 1599.
 Lubieniecki S., *Historia reformationis Polonicae*, Freistadii 1685.
 Lubieniecki S., *Monumentum Radzivilianum*, Hamburgi 1670.
 Lubieniecki S., *Theatri cometici exitus*, Amstelodami 1668.
 Lubieniecki S., *Theatri cometici pars posterior*, Amstelodami 1666.
 Lubieniecki S., *Theatri cometici pars prior*, Amstelodami 1668.
 Plinius Maior, *Historia naturalis*, w: *Pliny, Natural History in Ten Volumes*. I, Praefatio, Libri I, II, wyd. H. Rackham, Cambridge, Mass.–Londyn 1967.
 Riccioli G.B., *Almagestum novum, pars posterior tomi primi*, Bononiae 1651.
The Correspondence of Henry Oldenburg, Vol. III: 1666–1667, wyd. i przekł. A.R. Hall, M. Boas Hall, Madison–Londyn 1966.

Źródła rękopiśmienne

- Biblioteka Narodowa w Paryżu, rkps FF. 13026, 13031.
 Biblioteka Obserwatorium Paryskiego, rkps C1, t. 7–8.
 Biblioteka Uniwersytecka w Amsterdamie, rkps Ar 50¹.

Opracowania

- Barrett A.A., *Observations of Comets in Greek and Roman Sources before A.D. 410*, „Journal of the Royal Astronomical Society of Canada” 1978, 72, 2.
 Barycz H., *Barok*, w: *Historia nauki polskiej*, t. 2, red. B. Suchodolski, Wrocław 1970.
 Bieńkowska B., *Kopernik i heliocentryzm w polskiej kulturze umysłowej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1971 (Studia Copernicana, t. 3).
 Dinis A., *Giovanni Battista Riccioli and the Science of His Time*, w: *Jesuit Science and the Republic of Letters*, red. M. Feingold, Cambridge Mass.–Londyn 2003.
 Hellman C.D., *The Comet of 1577: Its Place in the History of Astronomy*, New York 1944.
 Herbst K.-D., *Alphabetical list of the correspondents*, w: *Correspondence de Johannes Hevelius*, t. I: *Prolégomènes critiques*, red. Ch. Grell, Turnhout 2014.

¹²⁴ Zagadnienie to omawiam w artykule *Stanisław Lubieniecki (1623–1675) jako uczestnik res publica litteraria*, „Poznańskie Studia Literackie. Seria Literacka”, numer monograficzny „Literatura wobec nauki: epoka staropolska” 2017, 31, s. 191–212.

- Jasiński M., *Krytyka perypatetyckich poglądów kosmologicznych w Selenografii Jana Heweliusza*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2014, 23, 1.
- Jasiński M., *Stanisław Lubieniecki (1623–1675) jako uczestnik res publica litteraria*, „Poznańskie Studia Literackie. Seria Literacka”, numer monograficzny „Literatura wobec nauki: epoka staropolska” 2017, 30, s. 191–212.
- Kamieński M., *Apparition of Halley's Comet in 1705 BC*, „Bulletin de la Société des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań, Série B: Sciences mathématiques et naturelles” 1959/1960, 15.
- Kamieński M., *Approach of Halley's Comet to the Earth on 467 B.C.*, „Bulletin de la Société des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań, Série B: Sciences mathématiques et naturelles” 1960/1961, 16.
- Kamieński M., *Badania nad periodycznością komety Halley'a*, cz. I. *Researched on the Periodicity of Halley's Comet, Part I: Determination of the Average Period of its Revolution*, „Bulletin International de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres. Classe des sciences mathématiques et naturelles, Série A: Sciences mathématiques” 1949, 5–6.
- Kamieński M., *Badania nad periodycznością komety Halley'a*, cz. II. *Researches on the Periodicity of Halley's Comet, Part II*, „Bulletin International de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres. Classe des sciences mathématiques et naturelles. Série A: Sciences mathématiques” 1952, 1–2.
- Kamieński M., *Comet Halley in 1163 and the Fall of Troy*, „Acta Astronomica” 1958, 8, 2.
- Kamieński M., *Comets of 1200 BC, 1194 BC, 1175 BC as Well as Those of 2770 AM and 2795 AM Were Probably Appearances of Halley's Comet on 1163 BC*, „Bulletin de la Société des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań, Série B: Sciences mathématiques et naturelles” 1959/1960, 15.
- Kamieński M., *Dawność komety Halleya*, „Problemy. Miesięcznik Popularno-Naukowy” 1951, 7, 6.
- Kamieński M., *Katastrofa Posejdonii a kometa Halleya*, „Urania” 1958, 29, 7.
- Kamieński M., *Kometa Halleya*, „Urania” 1955, 26, 1.
- Kamieński M., *Kometa potopu biblijnego. Kometa Halley'a z r. 3850 p.n.e.*, „Urania” 1967, 38, 5.
- Kamieński M., *Nieznana kometa z roku około 2008 przed Chr. była prawdopodobnie kometa Halleya*, „Postępy Astronomii” 1958, 6, 1.
- Kamieński M., *Okresowość pojawiania się komety Halleya*, „Urania” 1950, 21, 1–3.
- Kamieński M., *Orientational Chronological Table of Modern and Ancient Perihelion Passages of Halley's Comet 1910 A.D. – 9541 B.C.*, „Acta Astronomica” 1961, 11, 4.
- Kamieński M., *Prawdopodobnie najdawniejsze ukazanie się komety Halleya w r. 2320 przed Chr.*, „Problemy. Organ Towarzystwa Wiedzy Powszechnej” 1952, 8, 5.
- Kamieński M., *Researches on the Periodicity of Halley's Comet, Part III: Revised List of Ancient Perihelion Passages of the Comet*, „Acta Astronomica” 1957, 7, 2.
- Kamieński M., *Rola komety Halleya w astronomii i chronologii*, „Postępy Astronomii” 1958, 6, 2.
- Kamieński M., *The Probable Apparition of Halley's Comet in 2320 B.C.*, „Acta Astronomica” 1956, 6, 1.
- Kamieński M., *The Probable Apparition of Halley's Comet in 1857 B.C.*, „Bulletin de la Société des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań, Série B: Sciences mathématiques et naturelles” 1959/1960, 15.
- Kamieński M., Banachiewicz T., *Prawdopodobne ukazanie się komety Halleya w r. 2320 przed n.e.*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1952, 53, 2.
- Konarska-Zimnicka S., *Theatrum cometicum Stanisława Lubienieckiego młodszego jako przykład zainteresowań astronomiczno-astrologicznych arian*, „Res Historica” 2016, 42.
- Kronk G.W., *Cometography. A Catalog of Comets, Vol. 1: Ancient – 1799*, Cambridge 1999.
- Mosley A., *Past Portents Predict: Cometary Historiae and Catalogues in the Sixteenth and Seven-*

- teenth Centuries*, w: *Celestial Novelties on the Eve of the Scientific Revolution, 1540–1630*, red. D. Tessicini, P.J. Boner, Florencja 2013.
- Nellen H.J.M., *Ismaël Boulliau (1605–1694). Astronome, épistolier, nouvelliste et intermédiaire scientifique*, Amsterdam–Maarsse 1994.
- Przyrkowski T., *Astronomowie współcześni Heweliuszowi*, w: *Historia astronomii w Polsce*, t. 1, red. E. Rybka, Wrocław 1975.
- Przyrkowski T., *Zainteresowania matematyczno-astronomiczne Braci Polskich*, w: *Studia nad arianizmem*, red. L. Chmaj, Warszawa 1959.
- Słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1988.
- Tazbir J., *Księgozbiór Stanisława Lubienieckiego*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1968, 4.
- Tazbir J., *Lubieniecki Stanisław młodszy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972.
- Tazbir J., *Stando lubentius moriar. Biografia Stanisława Lubienieckiego*, Warszawa 2003.
- Tazbir J., *Stanisław Lubieniecki. Przywódca ariańskiej emigracji*, Warszawa 1961.
- Wasilewski T., *Morsztyn (Morstin) Tobiasz z Raciborska*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976.
- Yeomans D.K., *Komety. Od starożytności do współczesności, w mitach, legendach i nauce*, przekł. A.S. Pilski, Warszawa 1999.

ABSTRACT

Contrary to statements made by S. Konarska-Zimnicka in her paper *Theatrum cometicum by Stanisław Lubieniecki the Younger as an Example of Astronomical-Astrological Interests of Arians* (“Res Historica” 2016, 42, pp. 101–126), Lubieniecki was neither an experienced astronomer, nor an astronomer at all. His interest in comets and celestial objects was accidental and amateurish. He fulfilled it by his correspondence with various scholars. He asked them about their opinions on celestial phenomena while he said nothing of his own. His book *Theatrum cometicum* (Amstelodami 1666–1668) is a compilation of data from different sources and contains no own views by the author. Lubieniecki made no statement on any astronomical issue, including heliocentric model of the Universe. He rather focused on astrological matter and discussed with common belief that comets cause calamities. Therefore, he cannot be called “an astronomer” but rather “a compiler” and “a dilettante”.

Key words: astronomy, astrology, Polish Brethren, comets, determinism, Stanisław Lubieniecki the Younger (1623–1675), *Theatrum cometicum* (Amstelodami 1666–1668)

NOTA O AUTORZE

Maciej Jasiński jest adiunktem w Instytucie Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN. Jego zainteresowania badawcze obejmują astronomię XVII w. ze szczególnym uwzględnieniem wpływów światopoglądowych i filozoficznych na teorie astronomiczne oraz komunikację naukową wczesnej epoki nowożytnej. Przygotowuje do wydania zbiór korespondencji Stanisława Lubienieckiego młodszego (1623–1675) z Janem Heweliuszem (1611–1687). E-mail: mjasinski@ihnpn.waw.pl